

Znalezione przedmioty zostały spalane na hałdach przy użyciu materiałów łatwopalnych — benzyny lub nafty. Istnieje przypuszczenie, że zwieźli je tu hitlerowcy z obozów jenieckich i cywilnych mimo usilnych starań Okręgowej Komisji, nie udało się dotychczas znaleźć świadków, którzy by mogli wyjaśnić sprawę znalezisk. (PAP)

Międzynarodowa współpraca atomistów

Polscy atomiści utrzymują ożywione kontakty z zagranicą. Dorobek naszych naukowców sprawił, iż są oni partnerami bardzo atrakcyjnymi, z którymi chętnie nawiązują współpracę zarówno placówki z krajów socjalistycznych jak i zachodnich.

Bombardowania DRW nie ustają

Dokończenie ze str. 1

re określono jako „lekkie, lub „umiarkowane”.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, powołując się na agencję Wyzwolenie, agencję reżimu sajsjońskiego zamordowali jednego z przywódców buddyjskich, stalego członka Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego, Thich Giac Luonga. Piastował on również stanowisko zastępcy sekretarza związku młodzieżowego okręgu Trung Bo w środkowym Wietnamie. Mordu dokonano w chwili, kiedy Thich Giac Luong udawał się do swoich zajęć.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, powiedział w środę, że wypowiedź ministra spraw zagranicznych DRW umacnia jego punkt widzenia, że zaprzestanie przez Amerykanów bombardowań Wietnamu północnego doprowadziłoby do rozmów pokojowych. Jak wiadomo, w niedawno złożonym oświadczeniu minister spraw zagranicznych DRW, Nguyen Duy Trinh uzależnił rozpoczęcie rozmów z Amerykanami od położenia kresu bombardowaniom i innym aktom wojennym wobec DRW.

To stanowisko potwierdził w wywiadzie dla korespondenta nowojorskiej rozgłośni radiowej W.I.N.S. rzecznik rządu DRW w Paryżu. Oświadczył on, że Hanoi byłoby gotowe do rozpoczęcia rozmów interesujących obie strony, jeśli zaprzestane zostaną bombardowania DRW i inne działania wojenne przeciwko Wietnamowi Północnemu. Jest to jedyny warunek — dodał rzecznik DRW.

Korespondent PAP, red. Janina Pasenkiewicz informuje o artykule półrocznego organu watykańskiego „Osservatore della Domenica” komentującym ostatnią wizytę Johnsona w stolicy apostolskiej w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. W artykule tym pisze się, że bombardowania północnego Wietnamu szkodzą Amerykanom, osłabiają pozycję moralną USA, powodują pogorszenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich sprzymierzeńcami. Daje się w nim również wyraźnie do zrozumienia, iż pierwszy krok w kierunku przerwania konfliktu należy do Waszyngtonu.

„Bombardowania lotnicze, do świadczając ciężko Wietnam północny, szkodzą wyraźnie tym, którzy podjęli te inicjatywy” — precyzuje „Osservatore della Domenica”. „Pozycja USA na początku 1968 roku różni się bardzo od pozycji sprzed jeszcze 2-3 lat, zwłaszcza wskutek rosnącego zakłopotania przyjaciół Stanów Zjednoczonych, które niepokoi sa mych Amerykanów coraz poważniej”.

„Nie po raz pierwszy mówimy — podkreśla pismo — że Stany Zjednoczone znalazły się w odległym kraju azjatyckiego południowego wschodu w ślepych zaułku, w impasie”. „Nie można sobie również wyobrazić, by ewentualne rozszerzenie konfliktu na Laos i Kam bodję mogło stanowić drogę wyjścia. Raczej przeciwnie — istnieje obawa, że skomplikowałoby to sytuację”. (PAP)



— Chcę mieć kolo siebie ludzi, którzy będą mieli odwagę powiedzieć: „Tak, sir...”

2 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
5 I 1968 Nr 4 (7430)

Polska jest obecnie członkiem Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnie, uczestniczy w pracach komisji RWPG d/s wykorzystania energii atomowej, jest też członkiem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej we Wiedniu i posiada status obserwatora w Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych (CERN) w Genewie. Dwustronne umowy o współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej łączą Polskę z ZSRR, NRD, CSRS, Węgrami, Jugosławią, Bułgarią, Włochami, Szwecją, Indiami oraz z Francją. Nie oparte wprawdzie na umowach ale bardzo żywe są kontakty polskich atomistów ze specjalistami Norwegii i Danii.

Na okres najbliższych miesięcy zaprojektowano i przygotowano pod względem organizacyjnym dalsze zacieśnienie międzynarodowej współpracy w tym ważnym dziale współczesnej nauki i praktyki. Polscy atomiści wezną udział w nowych, międzynarodowych grupach roboczych powołanych dla prowadzenia określonych badań. Wkrótce zakończone zostaną czterostronne prace (Polska, NRD, CSRS, Węgry) nad podniesieniem mocy reaktorów typu „Ewa” do 10 MW; przebudowa tych reaktorów dostarczonych przez parę laty przez ZSRR i dysponujących mocą 2 MW zapowiada się jako jedno z większych osiągnięć międzynarodowej współpracy. Z wiedeńskiej IAEA spodziewane jest uzyskanie kolejnych stypendiów i

Dalszy postęp w śledztwie Garrisona

Na polecenie prokuratora okręgowego w Nowym Orleanie Jim Garrison, Sąd Najwyższy w Kalifornii wydał po leczenie stawienia się przed sądem w Luizjanie świadkowi Lawrence Howardowi z Los Angeles. Jest to jeden z trzech świadków, których zeznań domaga się Garrison. Nakaz stawienia się przed sądem w dniu 16 stycznia podpisał sędzia Sądu Najwyższego w Los Angeles Richard Schauer.

Do pisma z poleceniem stawienia się Howarda w Nowym Orleanie dołączony został dokument podpisany przez sędziego Matthew Braniffa z sądu karnego w Nowym Orleanie łączący z czekiem na 350 dolarów na pokrycie kosztów podróży Howarda do Luizjany, kosztów jego pobytu w Nowym Orleanie itp. W dokumencie tym podano, że Howard związany był w ostatnim okresie z Davidem Ferrie, jedną z osób, którą w akcie oskarżenia przedstawia się jako uczestnika spisku zmierzającego do zamordowania prezydenta Kennedy'ego. Zaznacza się tam, że Howard pozostawał w Dallas w kontakcie z Jackiem Ruby, Oswaldem i innymi osobami włączanymi w sprawę zamachu.

Gubernator Garrison przywiązuje dużą wagę do zeznań Howarda. Przygotowuje on procesy przeciwko spiskowcom. Pierwsza rozprawa ma się odbyć już w lutym br.

PAP

Epopea „Orla” w fińskiej prasie

Wielki dziennik fiński „Hufvudstadsbladet” zamieścił duży artykuł poświęcony historii polskiego okrętu podwodnego „Orzeł”. Autor artykułu — Tore Fanske — rozpoczął opowieść od momentu wyrwania się „Orla” z Zatoki Gdńskiej w pierwszym dniu wojny. Autor opisał szczegółowo dalsze przygody okrętu na Bałtyku, jego śmiały ucieczkę z estońskiego portu, Tallin, dotarcie do portów angielskich i udział w działaniach wojennych na Morzu Północnym i Norweskim. Opowieść o epopei „Orla” kończy się na epizodzie storpedowania niemieckiego transportowca „Rio de Janeiro”, który wioził hitlerowskie wojska inwazyjne do norweskiego portu Bergen. Artykuł Tore Fanske, przepojony podziwem dla odwagi, pomyślności i dzielności polskich marynarzy, zawiera szereg szczegółów nie podanych nawet przez najlepszą kronikarza dzieł „Orla”, Jerzego Pertka. (PAP)

zleceń na badania. Współz naukowcami francuskimi kontynuowane będą prace nad zbudowaniem generatorów magneto-hydro-dynamicznych; instytut w Świerku otrzymał już z Francji aparaturę wartości 200 tys. dolarów. (AR-WEZ)

De Gaulle uda się ponownie do Quebecu?

Korespondent amerykańskiej agencji prasowej UPI, stwierdza powołując się na źródła dobrze poinformowane, że prezydent de Gaulle odwiedzi ponownie Quebec we wrześniu bież. roku. Podróż ta pozostawałaby w ramach porozumienia zawartego przez Francję z premierem prowincji kanadyjskiej Danielem Johnsonem, które przewiduje dwukrotne spotkania w ciągu roku. (PAP)

Pacjent z cudzym sercem powraca do zdrowia

Dokończenie ze str. 1

dlug opinii specjalistów rokuje większe nadzieje powodzenia operacji.

Co 30 minut dokonuje się operacji i prób w wysterylizowanym pokoju, gdzie przebywa Blaiberg. W regularnych odstępach czasu przeprowadza się pomiary ciśnienia krwi i tętna pacjenta. Skład krwi jest analizowany dwa razy dziennie.

Korespondent Reutera podkreśla, że w najbliższych dniach główne zadanie do spełnienia będą mieli mikrobiolodzy i bakteriologowie, od których zależy by nie doszło do infekcji. W dalszym ciągu silne patrole policyjne pilnują, by do oddziału szpitala Groote Schuur, gdzie przebywa Blaiberg nie przedostały się żadne postronne osoby. Na użytek prasy publikuje się dwa razy dziennie biuletyn lekarski. Do pani Blaiberg nie dopuszcza się żadnych fotoreporterów.

Sprawą dra Blaiberga zajęła się w środę Sąd Najwyższy w Kapsztadzie, który wydał zakaz rozpowszechniania fotografii dokonanych przez niej kiego Dona McKenzie podczas operacji transplantacji serca. Agencja prasowa stwierdza, że McKenzie zdołał w przebraniu studenta medycyny przedostać się na galerię nad salą operacyjną i dokonać kilku fotografii.

Tymczasem dr Blaiberg i jego żona 29 grudnia ub. roku na 5 dni przed operacją podpisali kontrakt o wartości 50 tys. dolarów z amerykańskim towarzystwem radiowo-telewizyjnym NBC sprzedając mu wyłączne prawa dokonywania zdjęć Blaiberga podczas i po operacji.

Agencja Reutera donosi, że w środę ujawniono pewne fragmenty wywiadu telewizyjnego, jakie brytyjskie towarzystwo BBC przeprowadziło z prof. Christianem Barnardem. Barnard oświadczył, że jego zdaniem za 20 lat będzie można przeszczepiać ludziom serca dużych małp i świń. Te ostatnie zwierzęta nadają się lepiej do tego celu, gdyż istnieją poważne trudności z wyhodowaniem odpowiednio dużych małp.

Agencja Reutera donosi, że w medycznym ośrodku badawczym

Spadek produkcji amerykańskich samochodów

Jak podaje agencja UPI, produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym była najniższą w ostatnich 5 latach. Cztery największe firmy amerykańskie wyprodukowały 7.406.449 samochodów osobowych w swych zakładach na terenie USA, a więc o blisko 1.200 tys. sztuk mniej niż w 1966 r. rok ubiegły był drugim z kolei, w którym zanotowano spadek produkcji wozów. Zmniejszenie produkcji dotyczy General Motors Corporation, Zakładów Forda, Chryslera oraz American Motors Corporation. (PAP)

Kongo domaga się ekstradycji najemników

Rząd Kongo-Kinszasy wyraża sprzeciw wobec planu przesłania części białych najemników z Rwandy do Francji i Belgii. W oświadczeniu ministra podkreśla się, że rząd Kongo-Kinszasy stoi nadal na stanowisku przyjętym przez komisję Organizacji Jedności Afryki, która domagała się przekazania białych najemników władzom Kongo aby tam mogli oni stanąć przed sądem po przeprowadzeniu odpowiedniego śledztwa w sprawie ich zbrodni popełnionych na terytorium Kongo.

W związku z doniesieniami, że prezydent Rwandy postanowił część białych najemników wysłać do Europy, rząd kongijski zakomunikował w dniu 3 bm., że nie zezwala na przelot samolotów na których pokładzie będą się znajdować biali najemnicy. 120-osobowa grupa białych najemników jest internowana w jednym z obozów w państwie Rwanda. (PAP)

koło San Francisco po raz pierwszy wszczepiono do serca żywego człowieka niewielki czujnik dla mierzenia ciśnienia krwi i „zbierania innych danych”. James Webb stojący na czele Cywilnej Agencji Kosmicznej stwierdził, że wstępne badania wykazały, iż pacjent (którego nazwiska nie ujawniono) czuje się dobrze i że zabieg nie wpłynął na pogorszenie się jego stanu zdrowia.

W medycznym ośrodku badawczym koło San Francisco dokonywano już podobnych zabiegów na psach pod narkozą. Czujniki miały wówczas średnicę nie przekraczającą 6 mm. Zdaniem lekarzy tego rodzaju aparaty będzie można wykorzystywać przede wszystkim przy leczeniu niemowląt. (PAP)

Japońsko-amerykańskie rozmowy w Tokio

Premier Japonii Sato przebrał w środę noworoczny wypoczynek i przyjął w swojej podmiejskiej willi nadzwyczajnego wysłannika prezydenta USA, Rostowa który wręczył mu osobisty list Johnsona. Jak się przypuszcza, w liście domaga się on, aby Japonia udzieliła poparcia ogłoszonemu w dniu Nowego Roku programowi USA w dziedzinie obrony dolara. (PAP)

„Pedagogiczna” inicjatywa w NRF Rewizjoniści przypominają...

Zabiegi zachodniopiemieckie kół rewizjonistycznych o podtrzymanie w społeczeństwie NRF ekspansjonistycznych tendencji znajdują m. in. wyraz w szeroko propagowanej akcji przyznawania szkołom, ośrodkom wypoczynkowym, koszarom wojskowym czy parkingom przy autostradach nazw miejscowości, których odzyskanie zawarte jest w politycznym programie odwetowych organizacji i związków przesiedleńczych.

Japońscy astronomowie odkryli nową kometa

Obserwatorium astrofizyczne, administrowane przez Smithsonian Institution w Waszyngtonie podało wiadomość o odkryciu nowej komety dzie wiatęj wielkości. Odkrycia dokonali dwóch japońskich astronomów Keya i Seki i stał się nowym ciałem niebieskim zostało nazwane „Keya-Seki 1967”.

Kometę można obserwować przez teleskop w południowo-wschodniej części nieba.

W roku 1967 odkryto rekordową liczbę komet, a mianowicie aż czternaście. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Wywiad ministra A. Rapackiego w miesięczniku „Realites”

Dokończenie ze str. 1

nastąpiły rzeczywiste zmiany — trzeba, by zasadnicze problemy bezpieczeństwa Europy były traktowane w nowy sposób i by zostało to potwierdzone przez fakty.

Minister A. Rapacki zaznaczył, że problem niemiecki będzie rozwiązany przez historię. Wszelkie rozważanie naruszające żywotne interesy sąsiadów Niemiec, zarówno na wschodzie jak też na zachodzie, byłoby nie tylko niebezpieczne, ale także nierealne.

W kwestii organizacji bezpieczeństwa europejskiego i denuklearyzacji Europy środkowej min. A. Rapacki zaznaczył, iż trudno wyobrazić sobie zapewnienie bezpieczeństwa Europy bez ograniczenia zbrojeń nuklearnych i bez wyeliminowania broni atomowej z Europy środkowej. Gdyby propozycje Polski w tej sprawie zostały przyjęte przed 10 laty, sytuacja w Europie byłaby dziś znacznie lepsza.

Propozycje Polski w sprawie denuklearyzacji są nadal aktualne i trzeba będzie kiedyś je realizować, jeśli Europa nie ma się stać ponownie ogniskiem kryzysów, które mogą zrodzić nowy konflikt.

W odpowiedzi na pytanie czy układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej stanowiłby przynajmniej w części realizację propozycji polskich, min. Adam Rapacki oświadczył, że trzeba przede wszystkim usunąć niebezpieczeństwo najbardziej bezpośrednio zagrażające niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się broni nuklearnej w Europie. Chodzi tu w szczególności o państwo, które jest państwem europejskim, a które nie chce uznać istnienia swego najbliższego sąsiada i nie chce się wyrzec roszczeń terytorialnych wobec innych państw. Zapobieżenie temu niebezpieczeństwu będzie łatwiejsze, jeśli podjęte zostaną nowe kroki w kierunku złączenia naniecia i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Krokami takimi mogą być: zmrożenie stanu zbrojeń nuklearnych i wyeliminowanie obecnej broni nuklearnej oraz redukcja zbrojeń i rozbrojenie.

Na pytanie w jakich warunkach konferencja europejska w sprawie bezpieczeństwa i współpracy mogłaby posunąć naprzód zagadnienie utworzenia systemu bezpieczeństwa w Europie, minister A. Rapacki oświadczył, że stanowisko Polski jest następujące: odbręzenie — owszem, ale w powiązaniu z zasadniczymi posunię-

ciaми w kierunku bezpieczeństwa i współpracy. A więc, na porządku dziennym konferencji europejskiej powinny się znaleźć zagadnienia najbardziej dojrzałe i dotyczące odprężenia, bezpieczeństwa oraz współpracy. W konferencji tej powinny wziąć udział przede wszystkim wszystkie kraje europejskie. (PAP)

Nowy przewodniczący doradców Białego Domu

Jak podaje korespondent AFP prezydent Johnson mianował we wtorek byłego profesora uniwersytetu Arthura Okuna przewodniczącym doradców ekonomicznych Białego Domu.

Okun, który liczy 39 lat jest najmłodszym człowiekiem jakim do tej pory powierzono to ważne stanowisko. Dotychczas był on jednym z 3 doradców gospodarczych prezydenta. (PAP)

Pomoc bońska dla reżimu ateńskiego

Jak zakomunikowano w środę w Bonn, rząd zachodniopiemiecki przyznał pomoc finansową w wysokości 180 mln marek na budowę największej obecnie inwestycji greckiej. Chodzi o eksploatację zasobów węgla brunatnego i budowę zakładu energetycznego w pobliżu Megalopolis. W tym celu utworzono mieszaną firmę niemiecko-grecką, w której dominującą rolę ma koncern zachodniopiemiecki — „AEG-Telefunken”.

3 wypadki duru brzuszego w Chełmie Lubelskim

W Chełmie Lubelskim 3 osoby, które zakażone były zanieczyszczoną wodą z sieci wodociągowej kolejowej, zachorowały obecnie na dur brzuszny. Jak informują lekarze szpitala, gdzie umieszczono chorych przebieg choroby jest bardzo łagodny. Niewątpliwie wpływ na taki stan ma uprzednie leczenie na czerwonce i zastosowanie pierwszych szczepień ochronnych. Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN notuje dużą liczbę osób zgłaszających się do szczepień przeciwdurkowych. (PAP)

Spisek na życie prezydenta Pakistanu

Z Karaczi donoszą, że aresztowano tam w tych dniach 200 osób oskarżonych o przygotowanie spisku na życie prezydenta Pakistanu. Spisek ten stał wykryty miesiąc temu ale komunikat w tej sprawie ogłoszono dopiero w dniu 3 bm.

PAP

Pogrzeb Janusza Strachockiego

Na cmentarzu komunalnym na Powązkach odbył się w czwartek pogrzeb jednego z najbardziej zasłużonych aktorów ostatniego półwiecza, wybitnego reżysera i pedagoga — Janusza Strachockiego. (PAP)

KOMUNIKAT Polskiego Monopolu Loteryjnego

Wobec ogromnego powodzenia jakim się cieszy rewelacyjna jubileuszowa

Krajowa Loteria Pieniężna

— w najbliższych dniach może zabraknąć losów w Kolekturach.

W związku z tym Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich zwolenników loterii, o jak najwcześniejsze wykupienie losów.

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

K10079

SZAFKA ZAMIAST BIURKA

Bodaj byś meble kupował! Jeśli usłyszycie takie noworoczne życzenia, wiedzcie, że osoba je składająca życzy Wam szczerze — i wspanialej niż to.

Problem z kupnem szafy czy tapczanu jest irytujący i niezrozumiały. Gdy się przyjrzy mechanizmowi zaopatrywania rynku, motywy tego działania stają się bardziej oczywiste, ale równie dziwne.

Klienci od dawna poszukują mebli do spania: tapczanów, wersalek, kozetek. Toteż idą one jak świeże bułki, średnio nie przebywają w sklepach dłużej niż 7 dni, czyli jak na tę branżę, przechodzą niemal z ręki do ręki. Co robi w tej sytuacji handel? Obowiązany sporządzić bilans potrzeb tego rocznego zaopatrzenia wylicza, że powinien otrzymać około 40 000 sztuk tych mebli, w półowie od pożądanego poziomu.

Przemysł terenowego i spółdzielczości pracy. Nasza drobna wytwórczość chce jednak dać więcej, 34 000, a więc niemal całość zapotrzebowania. Wtedy zaczyna się przedziwny kontroldans liczb i uników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami: nie bez nacisków podwyższa ono wielkość zamówień do 25 000, by zgodzić się w końcu na dostawę prawie 30 000 sztuk mebli do spania. Mimo to — a właściwie dlatego — klient odczuwa nadal brak tych mebli, który występuje jeszcze do dziś. Przemysł miał więc możliwości produkcyjne, lepsze rozeznanie rynku, z czego handel jednak nie skorzystał.

Podobnie zachował się on przy zamawianiu na ten rok miękkich krzeseł: wprawdzie chciał 85 000, co uwzględnił dostawca, chodzący przemysł terenowy; wtedy WPHM obniżyło zapotrzebowanie na 60 000, znów podbiło — na 108 000, by na koniec zadowolili się... połową tej ilości. Wszystko to w krótkim czasie, przy okazji sporządzania jednego, tego samego rocznego planu zaopatrzenia. Tak więc krzeseł miękkich teraz nie ma w dostatecznym wyborze.

Zadziwiający brak orientacji handlu w rynkowej rzeczywistości — staje w innym świetle, gdy stwierdzimy, że WPHM nie prowadziło dotychczas żadnej głębszej analizy rynku, choć miało ku temu pewne skromne środki i nie wykorzystane

możliwości. Niestety, nawet tak oczywisty sposób, jak comiesięczne meldunki ze sklepów do WPHM o stanie zapasów i brakach zaopatrzenia — nie był wykorzystany przez kierowników, bo też nikt się o to nie dopominał... Nie dziwne więc, że w sklepach brakowało wielu rodzajów mebli, które długie miesiące zalegały w hurtowych magazynach. Potem, jako towary „trudnozbawalne”, były rozbijywane przez zaskoczonych detalistów — na specjalnych giełdach, organizowanych przez hurt, w celu wyzbycia się kłopotliwych zapasów. Zaskoczenie to było oczywistym dowodem nieporozumień w samym handlu, na krótkiej drodze między hurtem i detalem. Ale to znów też nikt o tym nie powiedział, przeciwnie, uciechy było co niemiara, że miejscowy detal, w miejscowym hurcie jakimś cudem dogadali się, wykupując niemal wszystko z 7-milionowych zapasów „trudnozbawalnych”...



W takim to działaniu rodzi się plan tegorocznego zaopatrzenia. Nie bawiąc się w szczegóły, handel założył sobie 8-procentowy wzrost zakupów. Trwała zatem dalej fatalna improwizacja asortymentowego zaopatrzenia ludności: przy odczuwalnym powszechnym braku pewnych mebli, gromadziły się gwałtownie zapasy innych wyrobów.

Ale krzeseł (twardych) np., których hurt miał właśnie nadmiar, zamawiano w chodzącym przemyśle terenowym nadal przeszło trzykrotnie więcej niż wielkość całorocznej produkcji dostawcy. Nie była to już zatem dezorientacja w potrzebach klienta i stanie zapasów, ale dezorganizacja całego pożądanego rynku meblowego. I miejscowego producenta, który nie będąc inspirowany nalezycie przez handel, musiał błądzić w swych planach dostaw.

Przemysł rzecz jasna nie mógł w tej sytuacji polegać zbyt na opinii handlu. Nie ufając jego liczbom, przestał w końcu wierzyć w niego samego. Będąc przy tym w pozycji silniejszego — ciągle przeciełgające na rynku pierwsze skrzypce jako dostawca atrakcyjnych towarów — sam zaczął działać na własną rękę, dyktując z kolei handlowi... co klient ma kupować.

Spośród 7 przedsiębiorstw przemysłu terenowego, dostarczających w tym roku meble prawie wyłącznie dla pożądanego konsumenta, ani Kępno, ani Wągrowiec, Rawicz i Pleszew nie respektowały zawartych wcześniej umów z handlem. A te umowy właśnie powinny być podstawą obustronnego planowania — produkcji i sprzedaży. W rezultacie w

planach przemysłu terenowego znalazła się np. nie uzgodniona produkcja szaf koszarowych, kompletów stołowych, tapczanów i kredensów, znalazła się większa niż ustalono przedtem ilość biurów, materaców, sypialni, kredensów stołowych i taboretów, natomiast inne komplety stołowe, szafy i wersalki — zaplanowano w ilości mniejszej niż tego chciał handel. Doszło do tego, że np. Zakłady Przemysłu Terenowego w Kępnie zamiast mieszkalnych szaf kombinowanych, wyprodukowały samowolnie szafy biurowe. Zwiększyło to dodatkowo braki mebli w sklepach, przybyło natomiast sprzętu administracyjnego...

Jeśli przemysł może się jakoś wytłumaczyć z takiej analizy rynku twierdzeniem, że to skutek zabawy z handlem w ciuciubabkę, niczym nie usprawiedliwi niskiej jakości swych wyrobów. A procent spartaczonych produkcji i reklamacji jest niepokojący. Zwłaszcza w Zakładach PT w Wągrowcu, Pleszewie i Rawiczu (nota bene, to są odstępcy od uzgodnionych planów produkcji z handlem). Autorzy nowych buble tłumaczą się zazwyczaj wobec swych władz niską jakością tkanin do meblitapicerskich. Argument ten bije w nich jednak jak bumerang, bo oni sami odbierają te tkaniny, w dodatku odbierają je od tegoż handlu, którego potem są dostawcą...

Na tym kółku zakończmy opis zgrzytliwej mechaniki zaopatrywania pożądanego konsumenta. Ograniczyliśmy go świadomie do przykładu pożądanego handlu i producenta, bo w miejscowych warunkach najłatwiej o bezpośredni kontakt obu partnerów i wspólne uzgodnienia, łatwiej tu o doskonałość systemu zamówień i dostaw. Taka też jest myśl przewodnia resortowych zaleceń.

Jednak, jak się rzekło, ani rozeznanie, ani współdziałanie na tym miejscowym szczeblu nie ma jak należy. To jest zasadniczy błąd i przyczyna dodatkowych trudności z zaspokojeniem naszych meblowych potrzeb przez przemysł i handel. A jednocześnie gdyby nie trwonić sił na produkowanie niepotrzebnych biurów i szaf biurowych, powstałaby możliwość większego nasycenia rynku towarami.

W tej sprawie zabrała już głos nasza wojewódzka instancja partyjna. I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak w dyskusji na X Plenum KC, które dotyczyło właśnie żywotnych spraw konsumenta, wskazał że m. in. w naszym meblarstwie tkwią duże rezerwy produkcyjne. Trzeba je wykorzystać dla lepszego zaopatrzenia nabywców. Trzeba więc wprawdzie ustalić właściwy asortyment — mebli poszukiwanych, najbardziej potrzebnych. Tylko kto to ma wiedzieć, kto wyliczy ile ich potrzeba, skoro handel zamawia je z fatalnym wyczuciem, improwizując niefortunnie, dając się przy tym wodzić za nos producentom?

A przecież tak być nie może.

ZBILUT SEK

Gdyby Hitler wygrał wojnę (2)

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg fragmentów z książki Feliksa Kerstena pt. „Trupia czaszka i wierność. Heinrich Himmler bez munduru”. Fragmenty te pochodzą z rozdziału XV, który zawiera projekty Reichsführera SS dotyczące wojennej przebudowy Europy wschodniej — w szczególności Polski — na obszary osiedleńcze dla SS-manów. Na polecenie Himmlera akcję tę podczas wojny podjął w sensie doświadczalnym szef gestapo na „dystrykt lubelski” Globocnik.

Okazja dowiedzenia się, co Himmler zamierza zrobić z „ludnością żyjącą na olbrzymich przestrzeniach Wschodu” nadarzyła się Kerstenowi dopiero w dniu 23 lipca 1942 r.

W projekcie rozporządzenia Himmlera — pisze Kersten — o traktowaniu obcoplemiennych, zaplanowanym przede wszystkim dla Polaków, a następnie dla całego obszaru wschodniego, ustalono — jak mogłem zanotować w streszczeniu — następujące zasady:

„Ma się uznać możliwe wiele poszczególnych narodów i mają one otrzymać własną administrację lokalną, aby zapobiec ich zjednoczeniu się przeciwko panowaniu niemieckiemu. Wartościowi pod względem rasowym mają być zaasymlowani w Niemczech i tam pozostać. Dla całej reszty ludności ma być wprowadzona szkoła jedynie czteroklasowa ze zwyczajną tabliczką mnożenia i nauczaniem podpisywania się, wpojeniem zasad pilności i uczciwości oraz najwyższego przykazania — zachowania posłuszeństwa w stosunku do Niemców”.

„Kto dziecku swemu chciałby zapewnić wykształcenie wyższe, musi je oddać na stałe do Niemiec. Warunkiem jest, aby odpowiadało ono warunkom rasowym i innym. Rodzice takiego dziecka mogą przeprowadzić się do Niemiec, muszą się tam jednak stać lo-

jalnymi obywatelami państwa. Corocznie ma być przeprowadzane badanie wszystkich dzieci pod kątem powyższych kwalifikacji, nawet bez specjalnej próby. Dzieci te przy odpowiednich kwalifikacjach mogą być umieszczone w narodowo-politycznych zakładach wychowawczych w Niemczech... Pozostała ludność, pozbawiona własnych przywódców, ma dostarczać robotników do wielkich przedsięwzięć budowlanych na Wschodzie i w Europie”.

Kiedy zaindagowałem Himmlera o to rozporządzenie, oświadczył:

„Europa musi być zjednoczona, aby mogła się stać przeciwko Azji, a ponadto trzeba zdobyć żywność oraz przestrzeń życiową, a to można znaleźć tylko na Wschodzie. Ochrona tej przestrzeni wyłącza nie przy pomocy środków militarnych jest nie wystarczająca, dlatego należy zmienić całą jej strukturę. Da się to osiągnąć przy pomocy osiedli chłopów-żołnierzy. Aby to jednak przeprowadzić skutecznie, należy usunąć wszelkie przeszkody i niebezpieczne zamieszanie, a wobec tego trzeba utrzymać obcoplemiennych w takim właśnie stanie. Jedynym ze środków zabezpieczających będzie utrzymanie niskiego poziomu wykształcenia”.

— Odpowiedziałem, że naro-

tyłe relacji Kerstena. Warto się zastanowić nad wyłożoną tu tak przystępną przez Himmlera gestapowską koncepcją „Nowej Europy” i zorganizowania „wielkiej międzynarodówki germańskiej” pod batutą militarystów niemieckich. Obydwie te imprezy miały na celu „zabezpieczenie przestrzeni na Wschodzie” według starych wzorów kolonialnych. Urzeczywistnienie gestapowskich koncepcji, gdyby nie rozgromienie hitlerizmu, na pewno by nie było odbiegające od planów Himmlera.

Niewątpliwie i dzisiaj jeszcze, choć od czasów, w których Himmler planował, osiedla wiejskie SS-manów dla ujarznienia „ludności tubylczej”, minęło już ćwierć wieku, i dzisiaj jeszcze istnieją na świecie a przede wszystkim właśnie w bońskich kołach politycznych, czy wśród dowódców Bundeswehry, nieuleczalni osobnicy snujący nadal podobne marzenia.

Wprawdzie oficjalny program rewizjonistyczny kanclerza Klesingera poprzestaje „skromnie” na granicach Rzeszy z 1937 roku, ale „uporczywie” podtrzymywanie tego programu przez bońskie czynniki rządowe rozczuwała inne nacjonalistyczne, odwołujące grupowania polityczne do uprawiania czegoś w rodzaju licytacji rewizjonistycznych dezzyderatów, które stają się coraz mniej „skromne” i coraz bezczelniejsze.

Odwetowo-rewizjonistyczne apetyty spadkobierców Hitlera obejmują zarówno nasze ziemie zachodnie nad Odrą i Nysą, jak i te części ziem dawnego zaboru pruskiego, które odzyskała Polska po drugiej wojnie światowej, a które w oficjalnej nomenklaturze działacza NPD, czy „AKON-u” określa się stale jako „provincje niemieckie”. Panowie ci zdają się zapominać, że podobne rozszczenia Adolfa Hitlera doprowadziły do wybuchu II wojny światowej, która zakończyła się bezprzykładną klęską hitlerizmu — bezwarunkową kapitulacją. Zwycięstwo odniesione nad wstecznymi siłami III Rzeszy nie tylko położyło kres wszelkim germańskim planom i „misjom kulturalnym” na Wschodzie, ale też powodując zmianę układu sił na świecie uniemożliwia raz na zawsze jakiegokolwiek szanse zrealizowania tych planów w przyszłości.

ALEKSANDER PŁACZKOWSKI



Nakładem Wydawnictw Naukowe - Techniczne ukazały się ostatnio: Józef Wasiak — „Gospodarka narzędziowa” (Biblioteka Organizatora Produkcji). Str. 100, zł 13.

Juliusz T. Tou — „Nowoczesna teoria sterowania”, tłum. z angielskiego R. Mazur. Monografia współczesnych koncepcji związanych z projektowaniem układów sterowania. Dla inżynierów, pracowników naukowych, studentów. Str. 440, zł 70.

Prof. dr inż. Janusz Dietrich, doc. dr inż. Stanisław Kocańda, prof. mgr inż. Witold Korewa — „Podstawy konstrukcji maszyn”. Część II, wyd. II zmienione. Dla studentów oraz pomoc dla konstruktorów. Str. 406, zł 43.

Dzień dobry! — wymawiałem to z namaszczaniem jak formułę, od której wiele zależy. Zdałem sobie sprawę, że w tym polskim pozdrowieniu znajduje się klucz, który może otworzyć mi nieznajome, a przecież bliskie serca.

— Dzień dobry! — odpowiedział mi młody mężczyzna i ruchem ręki zaprosił do mieszkania.

— Z Polski, z Poznania... Prosimy spocząć.

Rozglądam się po mieszkaniu. Na ścianach święci pańscy i fotografie rodzinne. Na łóżkach brak tak charakterystycznych dla większości domów w Wojwodzinie wielkich pierzyn i stert poduch. W kuchni większość członków rodziny przebywa i sypia. Całość mieszkania mówi mi, że nie przyjął się tu żaden z miejscowych wzorów. Przypomina raczej przedwojenne mieszkanie polskiego robotnika lub małorolnego.

Młoda mężatka usuwa ze stołu tyle co skrojony dla małej Elżbiety fartuszek. Jej starszy brat Alojzy zabiera się do mielenia kawy. Młodszy,

17-letni Władek, syn gospodyni Jasenkowej, czuje się niezwykle onieśmieszony. Przedstawia się jeszcze córeczka, uczennica 8 klasy szkoły podstawowej.

Nie zdążyliśmy zamienić kilku zdań, a już do domu przychodzą nowi ludzie — babcia Franciszka Smutkowa, od przeszło 20 lat wdowa po kolejarzu. Przybywa też mąż gospodyni — Jasenka, Węgier, mówiący po polsku, i jeszcze ktoś, i jeszcze ktoś. Siadają na taboretach i tapczanie. Uśmiechają się życzliwie i milczą. Czekają, abym rozpoczął rozmowę. A ja zażenowany nie wiem, od czego zacząć, brak mi słów. Czuję się nie jak wygadany dziennikarz, ale jak petak, który nagle zapomniał, po co tu przybył.

— Powiedzieć mi jak tutaj się znaleźć? — to pytanie wybawia mnie z kłopotliwej sytuacji.

Historię przedstawia Franciszka Smutkowa. Mówi, w polskiej gwarze starowiejskiej, z dużymi naleciałościami serbskimi.

— Nie gniewajcie się, że tak

my z Serbami po serbsku. To i owo serbskie słowo wleciało do naszej mowy. Przez osłuszenie się. Z Węgrami nam ni jak się dogadać, bo ich mowa zupełnie inksza. Wybaczcie

gleby — spotkali rumowiska skalne. Jakże w taki grunt rzucać ziarno? Pionierzy złożyli tu swoje kości. Nowe pokolenie musiało dalej borykać się z trudnymi warunkami. Po drugiej wojnie światowej część te go pokolenia przeniosła się na opustoszałe zagrody w Wojwodzinie. Tu nareszcie ziemia roduca! Osiedlili się gromadnie, blisko siebie. Tak w naszym Czurugu znalazło się 20 polskich rodzin. Inni — w Nowym Sa-

dzie, w Belgradzie, otrzymując pracę w przemyśle. Nasi czurudzcy rodacy, mający po kilka hektarów ziemi, dorabiali w nowosadzkich fabryce kabli. I tu także razem, bo tak raźniej, lepiej. Niektórzy wywedrowali do Polski; ci zaś, którzy tu pozostali, mimo poczucia odrębności narodowej, czują się dobrze. Wrośli w ten kraj, są jego pełnoprawnymi obywatelami.

Zachowują polskie zwyczaje, obyczaje i obrzędy. Na wi-

gilię jeszcze dziś pod stół kładą sноп zboża. Jeszcze dziś po polsku urządzają wesela z oczepinami i przyspiewkami.

— Czy pani pamięta te przyspiewki?

Nie tylko pamiętam, ale śpiewam. Śpiewałam je dzieciom, śpiewam je wnukom.

Jak się dziewczę czepli to są chłopcy ślepi; jak się dziewczę głodzi, to są chłopcy radzi. Zapleć mi mamczko, zapleć mi drobiczko, bo ja ci odejdę w niedzielę raniuteczko, Mamka uczesała, żałostnie piałała; wróć się mi córeczko, cięskom cię chowała.

Także stara pieśń o chmieľu tu się wałęsała z migrantami, ale Smutkowej słowa już uleciały z pamięci.

Jestem pełen podziwu dla tej zwartej grupy polskiej. Stała się utrzymać swoją odręb-

Dokończenie na str. 4

JÓZEF PIEPRZYK

Listy z Baczki (2)

Wróżka w Czurugu

mówimy — usprawiedliwia się — ale to tak-u nas od lat. My nie znamy waszej ucznej mowy, mówimy jak dziadowie nas nauczyli. U siebie w domu zawsze po polsku, po polsku do dzieci. Ot ta moja krewniaczka — wskazuje na młodą gospodynię — czwórka ma dzieci, a do nich zawsze po naszemu. Mąż jej Węgier, musiał nauczyć się naszego języka, bo dzieci by go nie rozumiały. Zresztą jak wszedł do nas, to i nasz. Tacy my jesteśmy. Ale widzicie, dzieci i

więc, że tak mówimy...

Zachęcona Smutkowa ciągnie dzieje polskiej grupy w Czurugu.

Było to gdzieś przed przeszło stu laty. Z Bukowiny Polaków wypędziła bieda na kolonizację Bośni. Znaleźli się w puszczy, aby w niej wykarzczać pola pod zboża i postawić chałupę. Wiele lat machali siekierami, w pocie czoła walczyli z puszcza, ale to, co jej wydarli, nie odpowiadało nadziejom. Zamiast urodzajnej

Poszkodowany miał rację

28 września 1962 roku broń mienia społecznego została pobity przez chuliganów ob. M. Rogalski mieszkający w Poznaniu. Mimo schwymania całej piątki i wskazania prowodyrów, z powodu niedostatecznego przygotowania zebranych w śledztwie materiałów, sprawy zostały przez sąd uniewinnione. Nadomiar wszystkimi kosztami postępowania obciążono pobitego.

Historię tę przekazaliśmy czytelnikom w artykule z dnia 15. 11. 1963 r. pt.: „Poszkodowany zapłaci”. W wyniku licznych interwencji, pomocy Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu i Prokuratury Generalnej w Warszawie, sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który orzekł ponowne jej rozpatrzenie przed Sądem I instancji. Dzisiaj z satysfakcją możemy zawiadomić czytelników, że otrzymaliśmy pismo z Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu o zakończeniu całej sprawy.

W związku z artykułem pt. „Poszkodowany zapłaci”, dot. pobicia Marcela Rogalskiego, który to artykuł ukazał się w nrze 272 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 15. XI 1963 r. zawiadamiam, że Sąd Powiatowy dla m. Poznania — po ponownym rozpoznaniu sprawy w wyniku rewizji nadzwyyczajnej, wniesionej przez Prokuraturę Generalną PRL — wyrokiem z dnia 14. VII 1967 r. uwzględnił powództwo i przy sądził poszkodowanego Marcela Rogalskiego od sprawcy jego pobicia, Henryka Rzyśko, kwotę 6000 tys. zł tytułem za dożywotnią pracę, 320 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków oraz 1197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jakie musiał ponieść poszkodowany. W ten sposób sprawa ta została definitywnie zakończona.

Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 14 listopada 1967 r. wskutek oddalenia przez Sąd Wojewódzki rewizji, wniesionej od wyroku Sądu Powiatowego.

W ten sposób sprawa ta została definitywnie zakończona. PROKURATOR WOJEWÓDZKI

(—) ANTONI HAPON

Młodzieżowi instruktorzy bhp

Start raczej obiecujący

Zakładowa służba bhp, inspekcja pracy, komisja wypadkowa, lekarz przemysłowy, społeczna inspekcja pracy — oto niepełny rejestr instytucji zajmujących się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy. Rejestr ten, który szybko się powiększa (z pewnością szybciej niż się poprawia poziom bhp) obejmuje również funkcjonującą załóżkowo od kilku miesięcy instytucję społecznych instruktorów ochrony pracy młodzieży.

Instruktorzy ci zostali powołani w wyniku porozumienia organizacji młodzieżowych z Głównym Inspektorem Pracy CRZZ. W myśl tego porozumienia ZMS zobowiązał się objąć nadzór nad warunkami nauki i pracy młodzieży w przemyśle; ZMW — w PGR i POM; ZHP — w szkołach, a ZSP — na uczelniach. Zadania instruktorów to m. in. popularyzacja przepisów bhp, zwiększenie zainteresowania młodych pracowników społeczeństwa przegladami warunków pracy, postulowanie zmian w obowiązujących przepisach prawa pracy, uczestnictwo w działalności komisji i instancji związkowych na rzecz ochrony pracy.

Te kierunki działania nie budzą wątpliwości jeśli chodzi o ZMS i ZMW. Natomiast rola Zrzeszenia Studentów Polskich oraz ZHP wydaje się być nader ograniczona.

W Wielkopolsce (łącznie z Poznaniem) mamy obecnie około 800 młodzieżowych instruktorów. Większość z nich ma niktne doświadczenia, część nie posiada odpowiedniej orientacji w zakresie przepisów bhp, dlatego też można oczekiwać, że w najbliższym czasie nowa instytucja funkcjonować będzie nałęczycie. Tym bardziej, że organizacje młodzieżowe nie opracowały do tej pory szczegółowych wytycznych, chociaż zostały do tego zobowiązane porozumieniem. (ZG ZMS wprawdzie opublikował swoje wytyczne, ale właściwie stanowią one... powtórzenie tekstu porozumienia).

W takich warunkach odpowiedzialność za pracę instruktorów niepojemnie obciąża wojewódzkie zespoły do spraw ochrony pracy młodzieży. Czy zdołają one udźwignąć ten ciężar — pokaże czas.

W każdym razie zamierzamy niektórych zespołów są interesujące.

1) Pełna nazwa: „zespół do spraw ochrony pracy młodzieży przy komisji ochrony pracy przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych”. Również niefortunnie brzmi: „społeczny instruktor ochrony pracy młodzieży”. Te taśmowe nazwy należałoby chyba uprościć.

I tak np. zespół działający przy WKZZ w Poznaniu planuje w 1968 roku m. in. przeprowadzić kontrolę warunków pracy młodocianych — uczniów pierwszych klas szkół przyzakładowych, zbadać warunki wstępnego stażu pracy oraz ustalić najczęstsze przyczyny fluktuacji młodych kadr. Z prac już dokonanych wymienić natomiast należy przeprowadzenie kontroli przy znanym zasilek losowych dla młodocianych (w I i II roku nauki zawodowej). Ta akcja kontrolna pozwoliła ujawnić szereg paradoksalnych faktów. Oto one:

Wydział Zatrudnienia Prezydium WRN w Poznaniu co kwartał przysyła listy młodocianym pracownikom uczącym się zawodu. (W III kwartale wydatkowano na ten cel około 130 tys. zł). Paradoxy polega na tym, że chociaż wśród 1400 młodych objętych nauką zawodu nie brak takich, którzy znajdują się w niekorzystnej sytuacji materialnej, jednak Wydział Zatrudnienia miewa poważne trudności z rozdaniem funduszu zasiłków ze względu na brak kandydatów lub odpowiedzialnych kandydatów. Tylko nieliczne zakłady pracy występują o przyznanie pomocy młodocianym pracownikom. Dlaczego?

Oto co stwierdzają zarządy okręgowe:

ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego (w branży tej uczy się zawodu blisko 1000 młodocianych): „Na ogół rady zakładowe nie występują o zasiłki losowe, bo przeważnie konieczność tego nie wymaga.”

ZZ Pracowników Poligrafii: „Rady zakładowe stwierdziły, że nie zachodzi potrzeba występowania o zapomogi”.

ZZ Pracowników Energetyki: „Zakłady energetyczne nie występują o zasiłki losowe dla młodocianych. Młodociani rekrutują się przeważnie z rodzin zatrudnionych w energetyce, których stan majątkowy i warunki mieszkaniowe nie wymagają dotacji”.

Cóż, byłoby to wielki powód do radości, gdyby potrzeby były rzeczywiste tak minimalne. Rzeczywiście jest jednak nieco mniej różowa. Trudno przyjąć, że przyznawanie w III kwartale 1967 roku zasiłków dla 1 ucznia z powiatu szamotulskiego, dla 4 z powiatu gnieźnieńskiego, a dla 7 z kaliskiego jest zgodne z rzeczywistymi potrzebami młodocianych z tych rejonów, skoro w mieście Wągrowo zapomogi otrzymało 40 uczniów, a w małym Orzechowie (pow. Wągrowa) aż 23!

Wniosek jest oczywisty: mała liczba wniosków o przyznanie zasiłków to rezultat przede wszystkim niedosta-

2) Ten cytat i dwa następne pochodzą z pism zarządów okręgowych branżowych związków zawodowych do WKZZ w Poznaniu.

tecznego rozeznania rad zakładowych w sytuacji materialnej i rodzinnej młodocianych pracowników — uczniów. Skoro już młodzieżowi instruktorzy nieprawidłowość tę ujawnili to chyba zmierzają będą do jej wyeliminowania. Sprawa raczej prosta: chodzi o zebranie danych i ich analizę w celu ustalenia liczby uczniów zasługujących na zapomogi.

Omówiony wyżej tak szeroko przykład zdaje się świadczyć, że mimo funkcjonowania szeregu instytucji zajmujących się bhp, w dziedzinie tej są problemy nierozwiązane, ba nawet niedostrzegane. Nie bezpodstawnie też chyba porozumienie (między organizacjami młodzieżowymi i Głównym Inspektorem Pracy) stwierdza:

„Fakt, że istnieje jeszcze wiele nieprawidłowości w zatrudnieniu młodzieży wymaga podejmowania dalszych wysiłków nad rozwijaniem i doskonaleniem działalności w dziedzinie ochrony pracy”.

Tak to prawda. Można mieć tylko wątpliwości co do tego, czy konieczne było powoływanie nowej instytucji. Może wystarczyłoby usprawnić i rozszerzyć działalność już istniejących m. in. przez skierowanie do nich młodzieżowych aktywistów.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wróżka w Czurugu

Dokończenie ze str. 3

ność narodową, być wierną mojemu i zwyciężom ojcom. Nikt tu nie ma jej tego za złe. W wielonarodowym państwie, w jego mozaice kulturowej, ma swoje miejsce.

Staruszka o młodej twarzy, pogodnej i roześmianej, zabawa nas dalej. Każę nam filiżanki po wypitej kawie postawić dnem do góry. Potem bierze je i po rozlanych na spódzie fusach wróży.

Wróży mi podróż do kraju z przeszkodami, niepokój żony, radość dzieci, pieniądze — same dobre rzeczy. Nauczyła się tego wróżenia w Bośni, gdzie w ten sposób zabawiano się w długie zimowe wieczory.

— A ja mam do pana sprawę — włącza się do serbsku do naszej rozmowy przyjaciel moich polskich gospodarzy Serb, mający dobrze po sześć dziesiątek. — Ja byłem we Francji na robotach i miałem tam serdecznego przyjaciela, Polaka. Ignac Lewandowski mu było. Muzykantem był. Podobno mieszka w Częstochowie. Chciałbym do niego napisać.

Jak ja go odnajdę w tym dziś już dużym mieście? Przyrzekam, że zrobię co będę mógł.

Chciałbym moim gospodarzom coś zostawić na pamiątkę. Nie ma nic specjalnego, prócz polskiej złotówki, która zachowała się w zakamarku. Drobną to, może nietrafny upominek.

— Przyjmijcie to, na szczęście! — prosi serdecznie. Przywiozłbym z kraju lepszą pamiątkę ale o was dowiedziałem się dopiero wczoraj.

Złotówka wędruje z rąk do rąk.

Niech mi Bank Polski wybaczy to wykroczenie!

Po staropolsku — strzemiem tego i w drogę. Jutro podróż do kraju.

JÓZEF GREK

JÓZEF PIEPRZYK

Uwaga czytelnicy powieści „Czterej pancerni i pies”

Ogromna popularność drukowanej w „Głosie” rysunkowej wersji powieści „Czterej pancerni i pies” sprawia nam dużą satysfakcję. Mamy jednak w związku z drukowaniem „Pancernych” niemało kłopotu. Otóż mnożą się prośby i życzenia o przysłanie zaległych czy brakujących odcinków. Niestety, w tej sprawie jesteśmy bezradni. Posiadamy w redakcji jedynie egzemplarze archiwalne. Jedyne co mo-

żemy doradzić, to próbować zdobyć poszukiwane egzemplarze z poprzednich dni w Zwrótowni PUPIK „Ruch” w Poznaniu — ul. Żydowska 9.

Natomiast wszystkich, którzy mają trudności w nabyciu bieżących wydań „Głosu” prosimy o domaganie się w kioskach „Ruchu”. by agenci zamawiali w oddziałach „Ruchu” więcej egzemplarzy „Głosu”.

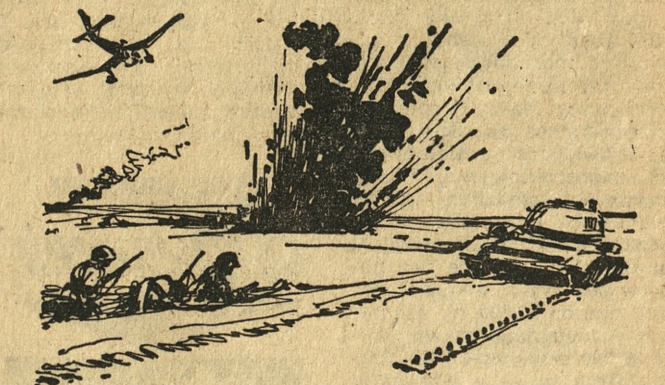
Czterej pancerni i pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYSUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

Semen kiwa głową, a po chwili pokazuje oczyma w inną stronę. W bok od drogi, koło rozwalonego komina, stoi T-34 zatrzymany pociskiem w boku. Wieża z opuszczoną lufą, jak pochylona na ramię głowa nieżyjącego człowieka, pancerny pokryty szarym kopcem i tylko gwiazda jest nieco ciemniejsza.

Taki sam jak nasz — myśli Janek, czując nagły chłód lęku w piersi. — Kim byli ci, którzy w nim zginęli?

Za przykładem Semena podnosi rękę do czoła, salutuje.



Nagle, gdzieś na przodzie, budzi się trzask karabinowych wystrzałów. Jasno, dzwicznie naszczekują rusznice przeciwpancerne. Buczą sygnały czołgów.

— Do wozu, luki.

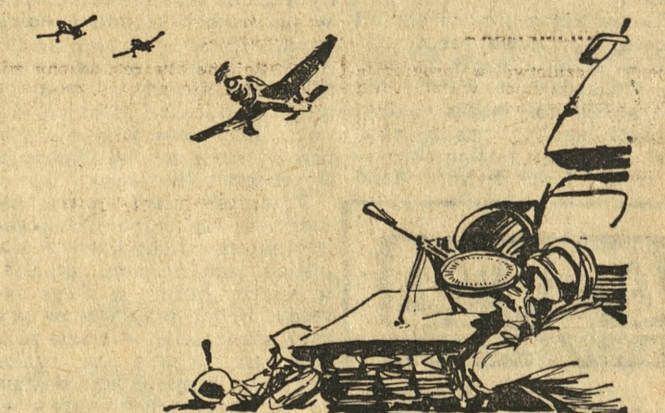
Zsuwają się błyskawicznie w dół zatraskują zamki. Raptem przelatują hitlerowskie „Stukasy”, obrzucając bombami kolumnę. I właśnie wówczas wóz nagle unosi się, wstrząsa, światło w peryskopie czerwienieje, przez skórę, wprost do mózgu wali się huk, Janek rzuca w dół na mechanika, Szarik ładuje im na kolanach. Silnik gaśnie, czołg nieruchomieje.

— Zdrowi?... Pytam, czy zdrowi? — niepokoja się słuchawki głosem porucznika.

Tak, wszyscy są zdrowi, tylko oszołomieni.

— Z wozu, na lewą burtę — woła Wasyl.

Stojąc na ziemi, widzą swój czołg obok drogi i zerwaną gaśnicę, która leży z tyłu jak długi wąż.



Wnet stalowa lina jest zawinięta na koło wiodące, jej koniec zaczepiony do gaśnicy i Semen wybiega przed czołg, by pokazać mechanikowi, że może powoli ruszać prawą burtą. Jeleń zrzucawszy kombinezon, mundur, koszulę, wczepił się wpół nagi na końcu metalowego węża i wprowadza go na kierunek. Kos beczynny ze swym erkaemem, przekłada broń do lewej ręki, by mu pomóc.

Wówczas, od czoła, po raz drugi słychać narastający trzask. Janek biegnie za czołg, opiera na pancernu nożki karabinu maszynowego i mrużąc oczy, patrzy w niebo.

Zza kłębow cumulusa, jak z zasadzki, pojawiają się znów maszyny, ostro nurkują w dół.



Gdy urastają do wielkości jastrzębi, wybiera pierwszy, bliższy, kładzie muszkę nieco powyżej środka srebrnego kręgu śmigła, naciska spust, widzi rudą trasę, przenosi ją nieco niżej.

Z lewej i z prawej krzyżują się ściegi ognia radzieckiej piechoty. Przez ułamek sekundy widać żółty brzuch nurkowca i dwa czarne krzyże. Samolot załamuje tor lotu, wykręca pół beczki i nagle paręset metrów za nimi, w bok od drogi tryska wybuch, wyrasta chmura czarnego dymu.

Janek biegnie do Semena, szarpie go za rękaw i pyta:

— To ja?

Tamten odsuwa go na bok, mówi spokojnie:

— Do roboty, czas leci.

edn

Beryl — metal ery kosmicznej

Czego potrzebuje gospodarka

Kiedyś, tytułem próby, dodano do zwykłej, mocnej stali resorowej o drobnej srebro-szarego, lekkiego metalu zwanego berylem i poddano nowy stop „kuracji” wstrząsowej. Po przednio resor łamał się po kilkuset, a czasem już po kilkudziesięciu tysiącach wstrząsów, co producentów wszelkich pojazdów mechanicznych oraz wagonów kolejowych napało pewną troską. Z dodatkiem berylu — stal wytrzymała milion wstrząsów bez najmniejszego śladu „zmęczenia”. Technologicznie przepowiadali berylowi ogromną karierę.

Istotnie, beryl zrobił karierę, a co więcej, jego „rozpychanie się” w świecie techniki sprężynistej z ekonomią trwa nadal z niesłabnącą siłą. Niektórzy są zdania, że beryl dopiero teraz „pokaże co umie”. Inni nadają mu miano metalu ery kosmicznej.

Kombinacji ze stosowaniem berylu jest już dzisiaj wiele. Jednym z głównych zastosowań tego metalu we współczesnym przemyśle jest użycie go razem z miedzią jako materiału konstrukcyjnego w produkcji elektronowych maszyn liczących o szybkości działania powyżej miliona operacji na sekundę.

Stopy berylu z niklem znajdują zastosowanie w budowie turbin i niektórych typów pras w przemyśle obrabiarkowym.

Stopy berylu z miedzią i niklem są nieocenione w budowie rur narażonych na działanie korozyjne morskiej wody.

Stopy berylu z magnezem dodawane są do materiałów z którego

powstają pojemniki na uran — coraz potrzebniejszy dziś w wielu krajach rodzaj opakowania.

Są również stopy berylu z litem i aluminium oraz — w różnych proporcjach i dodatkowych kombinacjach — ze stałą. Używane są m. in. w budowie reaktorów jądrowych, rakiet kosmicznych i samolotów.

O „wygodach” zastosowania berylu w przemyśle lotniczym świadczy fakt, iż samoloty wykonane z dodatkami tego metalu nabierają większej trwałości, mogą latać wyżej i dłużej, przy czym waga samolotu obniża się nawet do 50 proc. Według opinii niektórych konstruktorów, stopy berylowe można z powodzeniem stosować w 80 proc. konstrukcyjnych detali współczesnego samolotu. Jednym z przykładów jest tutaj 62 kilogramy wagi aparatu, zbudowany ze stopów berylu, zawierający m. in. żyroskopy, mierniki przyspieszenia i elektonową maszynę cyfrową, dzięki któremu do urządzenia samolotu może latać bez użycia sygnałów radiowych z ziemi lub powietrza, a lotnictwo oszczędzać na etatach powietrznych radiotelegrafistów.

Ostatnio w USA lansuje się także użycie blachy ze stopu berylowego jako materiału konstrukcyjnego na poszycie samolotu, chociaż kilogram takiej blachy kosztuje ponad 580 dolarów — prawie trzydziście razy więcej niż blacha tradycyjna wykonana ze stopów magnezu i... tylko trzy razy mniej niż złoto w sztabach na giełdzie w Zurychu.

Nie dziwnego, że w krajach o najwyżej rozwiniętych przemy-

ślach, a szczególnie w ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, NRF — zapotrzebowanie na beryl gwałtownie wzrasta. Tylko w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się ono w ciągu ostatnich 2 lat prawie o 60 proc. dystansując pod tym względem wszystkie inne metale, z barzo „modnym” od szeregu lat tytanem włącznie.

Liczy dotyczące światowego wydobycia berylu z rud tego metalu nie są znane. Wiadomo tylko, że w krajach kapitalistycznych wynosi ono 8.000 ton w przeliczeniu na czysty metal i że jeszcze w latach pięćdziesiątych było ono kilkakrotnie mniejsze. Wśród czołowych, nielicznych źródeł producentów, znajdują się: ZSRR, USA, Brazylia, Indie, Argentyna, Kongo (Kinszasa) i Republika Południowej Afryki.

Polacy strzelają coraz lepiej

Polski Komitet Olimpijski zaliczył do pierwszych dyscyplin olimpijskich, obok lekkich, bokserów, szermierzów, i zawodników w podnoszeniu ciężarów, również naszych czołowych strzelców, dzięki pięknym osiągnięciom w ostatnich latach.

W tym okresie polskie strzelctwo awansowało ze średniego poziomu europejskiego do ścisłej czołówki światowej. O wielkim postępie naszych strzelców świadczy najlepiej zdobycie 18 medali na mistrzostwach świata i Europy oraz trzecie miejsce w klasyfikacji zespołowej mistrzostw świata w 1966 r. Dowodem poprawy poziomu jest ustanowienie aż 59 rekordów Polski.

Czechosłowacja wygrała hokejowy turniej juniorów

W Finlandii zakończone zostały mistrzostwa Europy juniorów w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja kończąc turniej jako jedyny niepokonany zespół. W ostatnim dniu Czechosłowacy wygrali ze Szwedami 5:2 (2:1, 3:0, 0:1).

Wicemistrzami Europy zostali hokeiści ZSRR, którzy w śróde wygrali z Finlandią 5:2 (0:1, 2:0, 3:1). Na trzecim miejscu uplasowała się Szwecja, na czwartym Finlandia, na piątym Polska, a na szóstym NRD. (o. t.)

Boks 15 drużyn w walce o punkty

Do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowego seniorów zgłoszyły się następujące drużyny: Proszna — Kalisz, Sokół — Pila, Polonia — Leszno, Górnik — Konin, Stella — Gniezno, Olimpia i Budowlani — Poznań. W mistrzostwach ligi wojewódzkiej juniorów wystąpią drużyny następujących klubów: Śremskiego Klubu Sportowego, Proszna, Stelli, Górnik, Ostrowit, Polonii, Budowlanych i Olimpii. (x)

dalekopisem

Ujęcie łączniwa w programie Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku w Monachium dopingowało władze krajowe tej dyscypliny sportu do powołania pierwszej kadry olimpijskiej. Obejmuje ona 12 kobiet i 12 mężczyzn roczników 1946—1952.

W grupie kobiecej znajdują się cztery poznanianki: Grażyna Kotla, Krystyna Jurczenko z „Surmy” oraz Jolanta Ławniczakówna i Bożena Lekierówna z „Warty”, natomiast w grupie mężczyzn: Jerzy Wojtkowiak i Ryszard Trawa z „Warty” oraz Tadeusz Malicki z „Surmy”.

WYGRAŁ RAPID
W eliminacyjnym meczu Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet mistrz Rumunii Rapid Bukareszt pokonał mistrza Austrii — Admire Wiedeń — 19:10 (8:4). (t)

Do kadry olimpijskiej wytypowanych zostało 14 zawodników, z których 11 ma zamiar wystąpić PKOl, na najbliższe igrzyska olimpijskie. (x)

Ekstraklasa piłkarska wystartuje 10 marca

Piłkarze I i II ligi wystartują w bieżącym roku jednocześnie w dniu 10 marca. W I lidze dojdzie w tym dniu do ciekawego pojedynku Legia—Ruch. Poznańska Olimpia gościć będzie krakowską Jędrzejówkę — Garbarnię. Lech wystąpi w Pabianicach.

Cykl spotkań międzyklubowych zainauguruje w Chorzowie mecz Polska — Turcja 24 kwietnia (środa). Następne spotkania to pojedynki: Polska — Holandia (1 maja w stolicy, Polska — NRD 5 maja w Szczecinie, Irlandia — Polska w Dublinie (15 maja), Węgry — Polska w Budapeszcie (9 czerwca) i Polska — Brazylia w Warszawie (20 czerwca).

Finał Pucharu Polski odbędzie się w czerwcu w Warszawie. (x)

Paninicolaou na lepszym sportowcem greckim

Greccy dziennikarze sportowi wytypowali jako najlepszego sportowca Grecji w 1967 r. tyczkarza Christosa Paninicolaou. Drugie miejsce w ankiecie zajął koszykarz Georges Kolokythas, a trzecie skoczek wzwyż Ioannis Kousoulas. (PAP)

Każdego

Na trzy spotkania przyjedzie do Polski II reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie. Wystąpi ona w Warszawie, Katowicach i Łodzi. Zespół ten niewiele ustępuje swojej pierwszej reprezentacji.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy Sportowych (AIPS) ustalił listę najlepszych zawodników i zawodniczek w 1967 r. W grupie kobiet Irena Kirszenstein znalazła się na miejscu czwartym. Pierwsze miejsce przypadło Billie Jean Moffitt — King (USA).

Holendrzy zaproponowali Polakom Związkowi Bokserskiemu rozegranie w dniach 8—14 maja u siebie spotkań międzynarodowych. Przypuszczalnie dojdzie do spotkania międzyklubowego Polska — Holandia.

Oficjalne otwarcie sezonu wioślarstwa 1968 r. odbędzie się w Warszawie 18 i 19 maja. Mistrzostwa Polski, odbędą się już tradycyjnie w Poznaniu 20—22 lipca.

Totek płaci

W zakładach piłkarskich totalizatora sportowego z dn. 30. 12. 67 r. stwierdzono: 6 rozv. z 12 traf. — wygr. po 23.236 zł.; 100 rozv. z 11 traf. — wygr. po 1.394 zł.; 1.035 rozv. z 10 traf. — wygr. po 134 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 31. 12. 67 r. stwierdzono: 2 rozv. z 6 traf. — wygr. po 897.777 zł.; 14 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 128.253 zł.; 277 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 8.600 zł.; 14.821 rozv. z 4 traf. — wygr. po 301 zł.; 244.753 rozv. z 3 traf. — wygr. po 12 zł.

Technika w służbie Igrzysk Olimpijskich

„Cudem” techniki nazywa się już dziś urządzenia, które będą w Grenoble służyć do obliczania wyników zawodów, informacji publiczności i widzów. Zajmują się tym znany międzynarodowy koncern maszyn biurowych IBM.

Urządzenia tej firmy zastosowano po raz pierwszy na Igrzyskach Olimpijskich w Squaw Valley. Później, stale udoskonalane, pracowały na Olimpiadach w Tokio i Innsbrucku. Obecnie dla obsługi 10 zimowych igrzysk w Grenoble przygotowano nowe elektroniczne komputery.

Ich sieć obejmuje wszystkie miejsca olimpijskich zmagani i widzów prasowe. Będą one mogły równocześnie obsługiwać 15 punktów. Spowoduje to, że np. dziennikarz, obserwujący zawody w narciarstwie klasycznym w Autrans, będzie otrzymywał tam drukowane wyniki i meldunki z tras zjazdowych w Chamrousse, toru saneczkowego w Villard de Lans czy lodowiska w Grenoble.

IBM będzie również obsługiwał tablice informacyjne dla widzów. Każdorazowo, gdy zawodnik przekroczy linię mety, tablica pokaże jego wynik oraz aktualnie zajmowane miejsce. Na tablicach figurować będzie zawsze aktualna działka najlepszych. Nowością w urządzeniach IBM jest to, że zostaną one również podłączone do kamer telewizyjnych, tak, że widz, obok obrazu, otrzyma na swym ekranie te same informacje co i widz na stadionie.

Niesłychanie uatrakcyjni to olimpijskie programy telewizyjne, gdy pozwoli telewizorem na samodzielne śledzenie konkurencji. (o.t)

Górnicy Zabrza wędrują na trening do Gruzji

Piłkarze Górnik Zabrze przygotowujący się będą do meczów z Manchester United w Gruzji, w dniach 1 do 20 lutego.

Sekretarz Generalny Federacji Piłkarskiej ZSRR W. Maszkarkin oświadczył w rozmowie telefonicznej, że mistrz Polski uzyska ze strony gospodarzy taką pomoc, aby mógł jak najlepiej przygotować się do trudnych spotkań z Anglikami. W tym czasie w Gruzji — dodał W. Maszkarkin — będzie trenowało także czołowych zespołów ZSRR, tak więc mistrz Polki będzie miał na pewno dobrych sparring-partnerów.

Tymczasem piłkarze Górnik Zabrze przebywają w Szczyrk i Iwoniczu Zdroju. W końcu tygodnia wszyscy mają się jednak zjawić w Zabrzu i od poniedziałku 8 stycznia Górnicy rozpoczynają, normalne treningi. (o.t)

Łyżwiarki radzieckie w dobrej formie

Przygotowujące się do startu na igrzyskach olimpijskich w Grenoble radzieckie łyżwiarki uzyskały na torze w Alma Ata dwa najlepsze w tym sezonie na świecie wyniki na dystansach 500 i 1500 m. 21-letnia Ludmila Titowa wygrała wyścig na 500 m w czasie 45,2, czyli tylko o 0,3 sek. gorzej od rekordu świata, który należy do niezłazającej już łyżwiarki radzieckiej Woroniny.

6-krotna złota medalistka olimpijska Nina Skoblikowa triumfowała w biegu na 1500 m z czasem 2.26,4. Rekord świata należy także do Woroniny i wynosi — 2.19,0. (o. t.)

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną w dniu 15 grudnia br. pieczęć:
C.Z.S.B.M. — Poznań
Zakład Usług
Inwestycyjnych
St. Inspektor Nadzoru
(inż. Jerzy Szrajber).
K10007

Praca
Poszukuję dozorstwa z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13295g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13262g.

Nauka
Uczę matematyki (godzinna 20 złotych). Strzelecka 30 m. 10, tel. 512-31, wewn. 316. 13630g

Pedagodzi udzielają korepetycji ze wszystkich przedmiotów, na życzenie w domu ucznia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13067g.

Zapisy na kursy pisania na maszynie, rozpoczynające się w styczniu 1968 roku, przyjmuje Stow. Stenografów i Maszynistek, Poznań, Chelmońskiego 7. 11517g

Sprzedaż

Wózki dziecięce bliźniacze leżaki — poleca Chojnacki Poznań, Zbyszewskiego 12. 13820g

Jadalnię Chippendale, stoł okrągły Chippendale szer. 102 cm, fotele, kuchenne gazową jęgosławską sprzedaż. Walski Młodych 12 m. 5a oficy-na. 13036g

Sprzedam nuty hodowlane. Poznań — Winogrodzki, Pasieka 16 godz. 16—19 13079g

Platformy wozy gospodarcze na dwudziestkach i szesnastkach oraz piec na trociny sprzedam Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 13115g

Sprzedam garaż blaszany z miejscem (Rolna). Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13137g.

Futro baranie męskie tanio sprzedam. Kanałowa 10 m. 19. 13145g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie spacery — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 14025g

Sprzedam garaż nieprzeznaczony przy ul. Sowińskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13770g.

Samochody

Sprzedam „Warsawę” M20 dobrym stanie. Poznań, ul. Libelta 27 m. 8. 13060g

P. P. Totalizator Sportowy
zawładnia, że PUNKT TOTO NR 6/122 „ORBIS”
ul. Czerwonej Armii 33 — czynny jest tylko
DO GODZ. 18 RÓWNIEŻ W SOBOTY

DYŻURNE PUNKTY TOTO
PRZYJMUJĄ KUPONY W SOBOTY DO GODZINY 20:

6/61 Dzierżyńskiego 86
6/75 Głogowska 14 (kasy MTP)
6/143 Fredry 3 (wejście z bramy)
6/252 Dąbrowskiego 31 K10229

Przetargi

Dyrekcja Biblioteki im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, pl. Wolności 19 — ogłasza PRZETARG NIEOGROUNICZONY na wykonanie w 1968 r. następujących prac:

1. malowanie filii bibliotecznych
2. sukcesywnej inroligatorskiej oprawy książek.
Blizszych informacji odnośnie rodzaju, zakresu i terminu robót udzieli Dział Administracyjny — Gospodarczy, pokój nr 6 w godz. od 8—10, tel. 517-34. Oferty należy składać w terminie do 15 stycznia 1968 r. w Dziale Administracyjno — Gospodarczym. Otwarcie kopert nastąpi dnia 16 stycznia 1968 r. o godz. 10 w Dziale Administracyjno — Gospodarczym.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i spółdzielnie mieszkaniowe.
Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 13644g

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych w Zielonej Górze, ul. Warskiego 27b — ogłasza PRZETARG NIEOGROUNICZONY na budowę 130 DOMÓW JEDNORODZINNYCH w latach 1968—1969.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatne.
Dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze Zrzeszenia w godzinach urzędowania oprócz sobót. Oferty pisemne na co najmniej 10 domów, należy przysłać pod adresem Zrzeszenia, w terminie do 15 stycznia 1968 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 stycznia 1968 r. o godzinie 15.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K10135

Instytut Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71b — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU NYSA — FURGON N-59, nr rej. PI 27-53. Cena wywoławcza 33.000 — zł.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uposażone i osoby prywatne, posiadające zezwolenie Prezydium Rady Narodowej Wydziału Komunikacji na zakup pojazdu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w kasie Instytutu w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Ogłędzin pojazdu można dokonać w dniu 17 stycznia 1968 r. w godzinach od 8—15, na terenie Instytutu.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 stycznia 1968 r. o godz. 10 w Instytucie przy ul. Wojska Polskiego 71b.
Instytut zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K10107

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Plac Młodej Gwardii 8 — ogłasza KONKURS na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe i 5 lat praktyki.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Referat Kadr — tel. 561-81. K10020

Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu — zatrudni zaraz REWIDENTA resortowego. Wymagane praktyka w zgłoszeniu oraz znajomość organizacji i ekonomiki przedsiębiorstwa przemysłowego. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Oferty z życiorysem kierować do Wydziału Kadr Zjednoczenia, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 231/239. K9960

Gabriela Matuszewska

z domu PAWLICKA
zmarła dnia 2 stycznia 1968 r. opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia i kuzynka.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym Miłostowo — Główna.
Pogrzebeni w smutku
SIOSTRA, BRATANKOWIE I RODZINA
Poznań, Strzelecka 34 m. 6.
Boros (Szwecja). 14014g

Dnia 3 stycznia 1968 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, mąż, tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier, przeżywszy lat 64, śp.

Franciszek Kamzol

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Głównie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Śucha 29 m. 2. 14051g

Dnia 3 stycznia 1968 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier, wujek, w niezapomniany lat 26, śp.

Stanisław Skowroński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Starolące.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Baranowska 9. 14093g

Franciszek Majewski

z domu PAWLICKA
zmarła dnia 2 stycznia 1968 r. opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia i kuzynka.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Otorowie, pow. Szamotuły.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
Ruszewo, pow. Szamotuły. 14019g

Dnia 1 stycznia 1968 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach

Zofia Kutzner

b. długoletnia i zasłużona kierowniczka Biblioteki Muzeum Narodowego w Poznaniu, nieodżałowanej pamięci koleżanka i opiekunka kilku pokoleń historyków sztuki.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 stycznia br. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCJA I PRACOWNICY
Muzeum Narodowego w Poznaniu.
K53

Dnia 3 stycznia 1968 r. zmarł nagle, w czasie pełnienia obowiązków służbowych, przeżywszy lat 61, śp.

Józef Burzyński

mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, najlepszy przyjaciel, nasz najukochańszy tatuś, dziadziuś, syn, zięć, brat, szwagier.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym w nieulutonym smutku zawiadamiają
ZONA, DZIECI, MATKA I RODZINA
Poznań, ul. Grochowska 91b m. 12. 14064g

Waleria Wesołowska

z domu MARGRAF
przeżywszy lat 90.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKI, SYN I RODZINA
14036g

Adam Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Engla 19 m. 1. 14059g

Jan Maciejewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńce.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Krauthofera 35 m. 17. 14011g

Leon Kukla

kapitan w stanie spoczynku, powstaniec wielkopolski, uczestnik kampanii wrześniowej, członek ruchu oporu i ZBoWiD.
Msza św. w kościele św. Michała, 5 stycznia br. o godz. 8.30 w Gnieźnie. Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 14 na cmentarzu św. Michała.
Pogrzebeni w głębokim smutku
ZONA I RODZINA
007g

Jadwiga Downar

z domu JANKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA
14080g

Stanisława Krębuszewska

z domu WOJCIECHOWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 stycznia 1968 r. o godz. 14 w Tarnowie Podgórnym, o czym zawiadamiają w głębokim pogrążeni smutku
SIOSTRA I BRACIA
14047g

Henryk Cichy

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 10-lecia PRL.
W Zmarłym stracił syna suniennego i ofiarnego pracownika oraz cenionego kolegę i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 stycznia 1968 r. o godzinie 14.30 na cmentarzu na Winiarach, przy ul. Piłkowskiej.
DYREKCJA — POP — RADA ZAKŁADOWA
WSPÓŁPRACOWNICY
Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu. K65

Franciszek Szumacher

mistrz złotniczy
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia 1968 r. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Zegnamy Go ze smutkiem składamy Rodzinie
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RADA — ZARZĄD — POP
I WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Pracy
Zegarmistrzowsko — Złotniczo — Optycznej w Poznaniu. K64

WIELKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-63; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Rekopisów. S-6

